Nr 245 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Sobota 24 Października 1925.
Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Pakta locarneńskie

Kraków, 22 października.

Pakta locarneńskie stanowią system logiczny. Trzon ich stanowi reński pakt bezpieczeństwa, podpisany przez Niemcy, Anglję, Włochy, Francję i Belgję. Do tego trzonu dodane są, jakby dwa skrzydła, dwie pary paktów arbitrażowych: zachodnia i wschodnia. W zachodniej Niemcy w dwóch jednobrzmiących traktatach z Francją i Belgją układają się o obowiązkowy arbitraż zarówno w konfliktach politycznych, jak w konfliktach interesów, we wschodniej te same Niemcy zawierają analogiczne układy arbitrażowe z Czechosłowacją i Polską. Układy arbitrażowe zachodnie i wschodnie złożone są z tych samych artykułów z wyjątkiem jednego 21, który umieszczono w traktatach wschodnich, opuszczono zaś w zachodnich.

Ten charakterystyczny i wiele znaczący artykuł 21 brzmi następująco:

»Traktat niniejszy, który odpowiada ustawie Ligi Narodów, nie dotyczy praw i obowiązków wysokich stron układających się w ich charakterze członków Ligi Narodów i nie może być tak wykładany, jakoby ograniczał zadanie Ligi Narodów, polegające na stosowaniu odpowiednich środków celem skutecznego zabezpieczenia pokoju światowego«.

Znaczy to, że każdy z kontrahentów zachowuje prawo, jako członek Ligi Narodów, występowania w nie z inicjatywą do zastosowania takich środków i powzięcia takich postanowień, jakie dla zabezpieczenia pokoju uważa za potrzebne. Jak wiadomo zaś, statut Ligi w artykule głównie 19, daje szerokie pole dla takiej inicjatywy.

Cała ta kunsztowna budowla pokryta jest niby kopułą końcowym protokółem, w którym kontrahenci ustalają przedewszystkiem zasadę »ne varietur«, co znaczy, że parafowane traktaty mogą być tylko przyjęte lub odrzucone, ale nie mogą być zmieniane, potem zaś formułują swój pogląd na cele i skutki tych traktatów w następujących słowach:

»Delegaci zastąpionych tu rządów wyrażają swoje niewzruszone przekonanie, że wejście w życie tych układów i traktatów przyczyni się w wysokim stopniu do normalnego odprężenia między narodami, że wysoce ułatwi rozwiązanie wielu politycznych i gospodarczych problemów zgodnie z interesami i uczuciami narodów, że wreszcie przez utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie będzie odpowiednim środkiem do przyśpieszenia przewidzianego w artykule ósmym statutu Ligi Narodów rozbrojenia«.

»Ci sami delegaci zobowiązują się w podjętych już przez Ligę Narodów pracach w kierunku rozbrojenia szczerze współpracować i dążyć do przeprowadzenia rozbrojenia na zasadzie ogólnego porozumienia«.

W ten sposób formułuje protokół podstawową ideę i końcowy cel całego systemu paktów locarneńskich. Pod względem formy prawniczej pakty te odznaczają się klasyczną jasnością i precyzyjnością określeń. Widać, że pracowali tu najtężsi prawnicy, dokładający największych starań, aby decyzje polityczne przyoblec w formę jurydyczną czystą i jasną, wolną od wszelkich dwuznaczności i niedopowiedzeń.

O precyzyjności określeń, których użyto w traktatach, daje pojęcie, sformułowanie pierwszego ustępu artykułu drugiego paktu reńskiego, w którym powiada się:

»Niemcy i Belgja i tak samo Niemcy i Francja zobowiązują się wzajemnie w żadnym wypadku nie podejmować przeciw sobie ani ataku, ani napadu, ani wojny«. Uderzającem jest to staranne rozróżnienie i wyliczenie ataku, napadu i wojny. Wyraża się w nim reakcja na te niejasności i nieścisłości określeń, użytych w traktacie wersalskim, dzięki którym Poincare mógł zająć zbrojnie zagłębie Ruhry, twierdząc, że nie jest to czynność ani wojenna, ani nawet nieprzyjacielska.

Traktaty locarneńskie pola do rabulistyki nie dadzą nikomu. Wszystko, co w nich powiedziano, sformułowano precyzyjnie i z wykluczeniem dowolnej interpretacji. W zamian za to nie powiedziano w nich wszystkiego. Lloyd George trafnie zauważył, że traktaty te mają większą wagę przez to, co w nich nie zostało powiedziane, niż przez to, co w nich wyrażono. Filigranowość tej roboty pod względem politycznym jest jeszcze większą, niż pod względem prawniczym. Polega ona na tem, że z całej płynnej masy treści życia politycznego narodów układających się, wybrano tylko kilka najważniejszych punktów i te ustalono, opisano i za wyjściowe uznano. Wszystko inne pozostawiono w stanie płynnym. Traktaty ze sfery ewolucji dziejowej starają się wyjąć tylko niektóre sprawy i zagadnienia, nadając im charakter przesądzonych i niezmiennych. Dla wszystkich innych znanych dzisiaj i nieznanych, pozostawionym został niezmieniony ich dynamiczny charakter.

Abstrahując od praktycznych, dodatnich i ujemnych stron, jakie te traktaty dla każdego z kontrahentów posiadają, stwierdzić wypada, że oznaczają one wybitny postęp międzynarodowej myśli w kierunku jasności treści i precyzyjności formy.

Bardzo ciekawym i charakterystycznym jest sposób, jaki znaleziono dla zaspokojenia nie tylko merytorycznie lecz także formalnie trudnego żądania Niemiec, aby ich uwolnić od rygorów artykułu 16 statutu Ligi. Jak wiadomo, wybrano tu formę deklaracji interesowanych rządów, włączonej do końcowego protokółu. — Jest to pierwszy wypadek, w którym o decyzji Ligi zadecydowano... bez Ligi. Wyraża się tu najlepiej istota Ligi, która, w obecnem stadjum swego rozwoju, jest jeszcze ciągle instrumentem polityki kilku najmożniejszych jej członków, a nie organizacją samoistną, stojącą istotnie ponad państwami. W przyszłości zajdą z pewnością wypadki, w których wytworzony w Locarno precedens będzie aktualnym. (s)

Premjer przeciw wnioskowi o komisję dla kontroli rządu

Uważa go za wotum nieufności. — Głosowanie w piątek

Warszawa, 22 października (AW). Zgłoszony wczoraj na posedzeniu Sejmu wniosek posła Byrki (Piast) i Thugutta (Klub pracy), **zmierzający do wyboru komisji dla kontroli rządu przez Sejm, zdaniem premjera Grabskiego oznacza votum nieufności dla rządu. Zarówno forma, jak i wniosek, oraz motywy, któremi kierują się wnioskodawcy, są nie do przyjęcia przez rząd.**

Oprócz tych dwu wniosków zgłosiło Wyzwolenie **wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności.**

W piątek na posiedzeniu sejmowem odbędzie się **głosowanie nad powyższemi trzema wnioskami.**

(Patrz sprawozdanie z Sejmu na str. 2-giej).

Wniosek P. P. S. o zmniejszenie armji polskiej i jednoroczną służbę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 października. Klub P. P. S. złożył do laski marszałkowskiej wniosek, ażeby stan liczebny armji w 1926 roku **zmniejszyć do 150.000 ludzi,** oraz drugi wniosek, ażeby **czas trwania służby wojskowej oznaczony został na 1 rok.** Wnioski te motywowane są koniecznością ograniczenia budżetu na rok 1926.

Interwencja Stresemana w sprawie optantów

Prawo jest po stronie Polski

Poseł polski w Berlinie u Stresemanna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 22 października. **Poseł polski w Berlini, Olchowski, odwiedził Stresemanna** i winszował mu szczęśliwego wyniku rokowań w Locarno. Podczas wizyty wywiązała się **bliższa rozmowa na temat aktualnych problemów, istniejących między Polską a Niemcami.**

Berlin, 22 października (AW). »Berliner Tageblatt« donosi, że w ciągu dnia wczorajszego **Stresemann odbył dłuższą rozmowę z posłem polskim Olszewskim, w której Stresemann prosił posła, aby użył swego wpływu w celu oddziałania na rząd polski dla złagodzenia sprawy optantów.**

Stresemann podkreślił, że **Polska ma wszelkie prawo formalne,** ale ze względu na moralną stronę tej sprawy **i na ducha traktatu w Locarno prosił zaniechania tych zarządzeń.**

Ultimatum Grecji do Bułgarji

Groźba marszu na Sofję

Ateny, 22 października (AW). **Rząd grecki wystosował do rządu bułgarskiego ultimatum z terminem 48-godzinnym, w którym żąda odszkodowania za zastrzelenie kapitana greckiego w wysokości 2 mil. franków, oraz przeproszenia i wyrażenia ubolewania** z powodu zajścia, jak również **ukarania winnych oficerów.**

Londyn, 22 października (AW). »United Press« donosi z Aten: **Jeśli Bułgarja nie przyjmie greckiego ultimatum do południa dnia jutrzejszego,** w takim razie wojsko greckie, które wkroczyło już było na terytorjum bułgarskie, **otrzyma rozkaz marszu na Sofję.**

Zaniepokojenie w Londynie z powodu zatargu bułgarsko-greckiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 października. »Daily Telegraph« stwierdza, że tutejsze koła dyplomatyczne **są zaniepokojone incydentem grecko-bułgarskim i niepokojami w północnej Albanji.**

Incydent w bułgarskiem oświetleniu

Sofja, 22 października (AW). Bułgarska Ag. Tel. **tłómaczy incydent, który zaszedł na granicy bułgarsko-greckiej** około wzgórza Feles.

Pierwszy żołnierz grecki, który ostrzeliwał granicę, **ostrzeliwał bułgarski posterunek za co został zastrzelony.** W następstwie tego wywiązała się **ostra walka, która trwała do wieczora.** Rząd bułgarski zaproponował rządowi greckiemu **wdrożenie śledztwa dla skonstatowania po czyjej stronie jest wina.**

* * *

Kraków, 22 października.

Przed kilku dniami na granicy grecko-bułgarskiej wywiązało się krwawe starcie pomiędzy wojskowymi posterunkami bułgarskimi i greckimi. Która strona była atakującą, nie wiadomo, również jak niewiadomo, co było powodem starcia. Rzecz ostatecznie drobna nawet na terenie tak zapalnym jak bałkański i Grecja, czująca się obrażoną, mogła ten incydent załatwić pokojowo.

Jednakże Grecja, która w wojnie z Turcją, straciła tak sromotnie swój prestige militarny, chce go odzyskać obecnie w bezbronnej Bułgarji, która nie ma właściwie żadnej armji i na wiosnę br. otrzymała wyjątkowo od ententy pozwolenie na powołanie pod broń 20.000 ludzi. celem walki z komunistami. Ta »armja« została następnie zredukowana i Grecja może Bułgarji grozić marszem na Sofję, ażeby wymusić odszkodowanie w kwocie 2 miljonów franków francuskich.

Nacjonaliści niemieccy domagają się zmian w traktacie w Locarno

Odmowne stanowisko kanclerza

Berlin, 22 października (AW). Rada gabinetowa, która się ponownie zebrała wczoraj celem obradowania **nad rokowaniami w Locarno, dotychczas nie powzięła decydującej uchwały,** ponieważ partje niemiecko-narodowe również dotychczas swych obrad **nie zakończyły.**

Posiedzenie frakcji niemiecko-narodowej **było czterokrotnie odraczane.** W ciągu dnia odbył się cały szereg **rozmów między przedstawicielami partji, a kanclerzem Lutherem.** Ze strony niemiecko-narodowych zażądano od kanclerza, aby zwrócił się do państw zachodnich, **celem uzyskania nowych interpretacyj poszczególnych punktów traktatu w Locarno.**

Kanclerz odrzucił te żądania, oświadczając, że może traktat albo przyjąć, albo odrzucić.

Na godz. 9.30 zostało zwołane **posiedzenie gabinetu, a o godz. 10 ma się odbyć posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na której gabinet musi wystąpić ze zdecydowaną uchwałą.**

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Pragi

Warszawa, 22 października. (AW). Dnia 25 bm. **minister Skrzyński wyjeżdża do Pragi, celem rewizytowania Benesza** po wizycie jego w Warszawie.

Wizyta ministra Skrzyńskiego **omówioną została z Beneszem podczas jego pobytu w Locarno.**

Zjazd wojewodów o Komunistach w Polsce

Warszawa, 22 października. (AW). Urzędowy komunikat **o zjeździe wojewodów** stwierdza, że przedmiotem obrad była szczególnie **sprawa przeciwdziałania akcji komunistycznej w Polsce.**

Wojewodowie przedstawili **stan akcji komunistycznej** na ich terytorjach i wyniki środków zapobiegawczych. Zdaniem wojewodów, organizacja komunistyczna w Polsce **nie jest w możności przeprowadzić żadnej akcji, gdyż jest w stanie zupełnego rozprężenia.** Organizacja komunistyczna stara się oddziaływać **na młodzież** wobec niepowodzenia w społeczeństwie.

Oficjalna wizyta prezydenta Francji w Londynie

Londyn, 22 października (PAT). Londyński sprawozdawca »Westminster Gazette« dowiaduje się z bardzo dobrego źródła, że obecnie jest **rozważana oficjalna wizyta prezydenta Doumergue'a w marcu w Londynie, celem zadokumentowania i wzmocnienia przyjaźni angielsko-francuskiej.**

Spotkanie Cziczerina z Briandem

Pogłoska mimo zaprzeczeń utrzymuje się.

Paryż, 22 października (AW). Mimo zaprzeczeń ze sfer rosyjskich, utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska **o projektowanem spotkaniu Cziczerina z Briandem.**

»Petit Parisien« donosi, że **Cziczerin jeszcze podczas swego pobytu w Berlinie zwrócił się do Brianda z prośbą o spotkanie.** Briand oświadczył, że rząd francuski uznał rząd sowiecki i że w uwzględnieniu jego prośby **nie stoi nic na przeszkodzie.** »Petit Parisien« pisze, że spotkanie to, gdyby miało miejsce, służyłoby tylko **dla ogólnej wymiany zdań.**

ER-BE

OBRĄCZKA

(Dokończenie).

Słońce zapadało zwolna na nieboskłonie. Purpurowa kula, wypryskująca ze siebie krwawo-złote iskierki, podżegła pożar na rzece. Drgająca wstęga ognia sunęła do stóp mostu i szła zwolna za biegiem samochodu. Nie patrzył niemal przed siebie, zasugerowany czarownem pięknem zachodzącego słońca, co pełne bólu rozstania rozsiewało na nieobjęte wzrokiem przestrzenie ciemniejącego błękitu i nurzającej się w szarzyźnie wieczoru ziemi, krwawe, płonące łzy.

Most się skończył. Jeszcze kilka minut przesuwał się wśród wąskich, ściśniętych uliczek. pełnych natłoczonego pospólstwa, zwalniał biegu przed nieruchomą, jak słup kamienny, sylwetką stójkowych, niebawem jednak zabudowania stały się coraz rzadsze, wśród małych domków zaczęła przeglądać zieleń, jeszcze jeden zakręt i w świetle gasnącego słońca zabłysła wstęga drogi, widniejącej daleko, daleko ,raz pnącej się wśród wzgórz, to znów opadającej w doliny, rzuconej poprzez to ciche pogórze prostą, wyraźną linją.

A wówczas samochód stęknął donośnie i dziko warcząc runął przed siebie wśród triumfującego jazgotu syreny.

Jak gnąca w mrokach ciemności ostatnia wizja pozostawionego za sobą miasta utkwiła w pamięci Wierzyńskiego czarna sylwetka odległego komina fabrycznego, tnąca na pół nurzającą się w krwawej kąpieli kulę słoneczną.

Zatracił się i zapamiętał. Pochylony nad kierownicą wpijał wzrok w szarzejące przed nim pasmo drogi i rwał, chłostany uderzeniami gorących fal powietrznych wśród szumu mijanych w szatańskim pędzie drzew przydrożnych.

I wydawało mu się, że urosły mu skrzydła u ramion, że leci w dal bez kresu, w wirze krwawych blasków, bijących hen od zachodniej strony nieba.

Kurczowo wbił nogą pedał, motor ponownie stęknął głucho i wśród oszalałego warkotu rozpoczął wyć przeciągle.

Pęd stawał się nie do zniesienia. Drzewa, domy, słupy tańczyły jakiś oszalały taniec świętego Wita, chwilami mignęła na drodze postać wieśnaka, przesunęła się fura chłopska, której woźnica żegnał się znakiem krzyża, długo wpatrywał się w opadającą chmurę kurzu, mrucząc pod nosem przekleństwa.

A Wierzyński zatracił poczucie rzeczywistości, poczucie czasu i przestrzeni. Pochylony nad kierownicą drobnemi, błyskawicznemi ruchami ręki, prowadził maszynę, omijał przeszkody, zataczał szerokie łuki zakrętów i pędził, pędził w dal w blaskach gasnącego sońca, jak krwawy demon zemsty.

Tymczasem szare cienie zaczęły rozsnuwać się w przestrzeni, ognista kula stoczyła się za horyzont pozostawiając po sobie purpurową poświatę. — Wieczorny zmrok się zbliżał.

Szara wstęga drogi zaczęła się zaciemniać, niknąć z przed oczu kierowcy. Chwilami jak gdyby rwała się, by nagle ukazać się w innym kierunku, aniżeli jej oczekiwano.

Wierzyński przekręcił kontakt, z obu stron wozu wytrysły oślepiająco białe, wydłużone snopy światła, które natychmiast rozpoczęły swój falujący bieg po drodze. Płynęły lekko tu i tam, wdzierały się w najskrytsze zakątki, rozświecały się jarząco jasno na bielonych ścianach chałup, pełzły wśród polnych zagonów — nieodłączne, wierne towarzyszki.

Uspokojony, pełen radości, zwolnił biegu. Tak miło było sunąć cichutko wśród jednostajnego syku motoru, po świetlistej wstędze drogi, wśród ciepłych powiewów, bijących od rozległych pól. Każde uderzenie motoru zbliżało go do ukochanej.

I przez dziwną analogję odżył niespodzianie przed jego oczyma sen dzisiejszej nocy — dziwny sen. Podświadomie w najskrytsze tajniki duszy zakradał się lęk, obawa, niepewność Rozstrojony nie zważał już na czar lipcowego wieczoru, na radosne, rozśpiewane ćwierkanie hasających wśród łanów zbożowych świerszczów, tylko w skupieniu uważnie prowadził maszynę.

A kiedy ciężko sapiąc wspiął się wóz na szczyt Obidowej z rozwleczonych po polach mgielnych pasem, wyłoniła się blada, pełna twarz księżyca. Zabłysły srebrzyście przetykane smugi pól, zajaśniała świetlistą, widmowo białą wstęgą droga. I twarzą w twarz stanął inżynier przed ciemniejącym w dali skalistym murem Tatr, którego podnóża otaczały fosforyzujące pasma szeroko rozesłanych, po pogórzach ciągnących się mgieł, a którego ośnieżone wierchy błyskały biało w jasnej, księżycowej poświacie.

I iścił się sen dzisiejszej nocy, sen o nieziemskiej, nieznanej krainie, ku której spływał zwolna. wśród cichego syku motoru.

Zanikło w nim wszelkie poczucie własnego bytu, stał się lekki, bezcielesny, rozpłynął się w otaczającym go świecie czarów i zdało mu się, że jest jednym z białych promyków, co mkną bezszelestnie w dal.

Droga wielkiemi łukami opadała w dół, ku dolinie Nowotarskiej, zagasił przeto motor i bezgłośnie sunął jak widmo. Chwilami tylko, gdy pęd samochodu stawał się zbyt szybki, syczały hamulce, a wóz drgał jak rumak, zerwany w biegu wędzidłem.

Przed nim, na zakręcie bielała ściana chaty góralskiej, a za nią był zakręt. Ot, taki zwykły sobie zakręt. Znał go doskonale.

I w chwili tej zrozumiał i odczuł dziwnie doniosłe i wielkie znaczenie swojego snu.

Oto on, inżynier Wierzyński, spływa ku ziemi obiecanej, ku w srebrzystych blaskach skąpanym dolinom, gdzie oczekuje go jego raj na ziemi, to, co ma najdroższego, najukochańszego. Oto on sunie ku dołowi, a od srebrzystej ściany wiejskiej chaty odrywa się i biegnie na jego spotkanie tabun rozbawionych aniołków, witając go radośnie.

A mkną one ku niemu coraz prędzej, coraz chyżej.

W tem — co to? Jeden aniołek usiadł przed nim na drodze i wyciąga ku niemu białe rączęta.

— Jezus Marja — szepnął inżynier i oprzytomniał.

Na zakręcie siedziało w białej, króciutkiej koszulinie płowe, drobniutkie maleństwo i radośnie wyciągało ku niemu ręce, przymrużając oczy, olśnione blaskiem elektrycznych lamp.

Wóz rwał w niepowstrzymanym pędzie w dół. Inżynier w dzikiej rozpaczy zdarł gwałtownym ruchem hamulce i szarpnął kierownicą. Maszyna stękła głucho i jak pijana zatoczyła się po drodze omijając dziecko.

Jeszcze jeden rozpaczliwy wysiłek i wóz potoczył się spokojnie dalej. Drżącą ze wzruszenia ręką szukał inżynier w kieszeni papierosa, drugą przytrzymując kierownicę, gdy w tem palce jego natknęły się na jakiś twardy przedmiot, tkwiący pod podszewką. Niebawem udało mu się wydobyć go na wierzch a wówczas w świetle księżyca srebrzyście zabłysła zgubiona rano obrączka.

Wniosek o utworzenie komisji kontroli rządu

(Dalszy ciąg dyskusji budżetowej. — Przemówienia p. Byrki, Thugutta, Strońskiego i Żuławskiego).

Warszawa, 22 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pierwszy zabrał głos mowca »Piasta«, b. minister skarbu, p. Byrka. Mowa ta była oczekiwana w Izbie z wielkiem zainteresowaniem, ponieważ było wiadomem, że p. Byrka postawi wniosek o wyłonienie komisji, któraby dokonała kontroli finansowej i skarbowej gospodarki rządu.

P. Byrka, poświęciwszy kilka słów wynikom konferencji w Locarno, przeszedł do omówienia kryzysu gospodarczego.

Przez dwa lata — mówi p. Byrka — premjer Grabski nie chciał przywiązywać wagi do licznych głosów ostrzegawczych i trwał w swoim optymiźmie. Jeszcze w kwietniu 1925 roku nie zdawał sobie sprawy, że staczamy się w dół. Mowca ilustruje to twierdzenie cytatami z dawnych przemówień prezesa Rady ministrów.

Premjer 6 października br. — mówił dalej p. Byrka — wystąpił z taką żałosną mową, że okazało się jasnem, że rząd zgrał się do ostatniej nitki. Sam taki nie jest jeszcze nieszczęściem. Rządy są na to, aby przychodziły i odchodziły. Rządy odchodzą, gdy widzą, że ich program zbankrutował. Nie wiem co zrobi premjer, jeżeli uświadomi sobie ogrom zadania, jakiego się podjął przez fatalne wyniki, jakie osiągnął. **Wskutek jego działalności, państwo poniosło niepowetowane szkody.**

Rząd, który wszystko przegrał, mówi, że się poprawi i przedkłada nowy porgram, już czwarty, czy piąty z rzędu. **Zawiera on budżet i tak zwane przedłożenia sanacyjne.**

Mowca określa budżet, jako **nie realny**, przytacza na to dowody i wreszcie konkluduje, że budżet jest za wysoki i **musi być znacznie obniżony.** Następnie p. Byrka omawia ustawy sanacyjne i charakteryzuje je jako **naogół niemożliwe do przyjęcia,** a w zakończeniu oświadcza:

»Rząd ten charakteryzuje łamanie ustaw, wydawanie okólników, sprzecznych z ustawą i wywieranie niesłychanego nacisku egzekucyjnego na społeczeństwo, które nie nie chce płacić podatków, ale nie może. **Rząd nie dotrzymał solennych obietnic, co do pomocy na odbudowę** na meljoracje i powodzianom. Nadewszystko cechuje go brak programu. Klub mój postanowił dążyć do wyraźnego ustalenia, **kto w tym Sejmie bierze odpowiedzialność za rząd«.**

W zakończeniu poseł Byrka stawia wniosek o wyłonienie komisji, złożonej z 7 członków dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki rządu.

WNIOSEK O UTWORZENIE KOMISJI KONTROLI RZĄDU.

Sejm wyłoni komisję, złożoną z siedmiu posłów, dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki rządu. Komisja jest obowiązana: **1) Badać warunki zaciągniętych przez rząd pożyczek zewnętrznych i wewnętrznych** oraz udzielonych przez rząd gwarancyj. 2) Skontrolować sposób użycia tych pożyczek. 3) **Zestawić ogólny stan skarbu państwa z uwzględnieniem jego płynnych zapasów i płatnych zobowiązań.**

Komisji przysługuje: **a) prawo wglądu we wszystkie akta i księgi,** które przeglądnąć uzna, zwykłą większością głosów, **b) prawo przesłuchiwania członków rządu oraz innych osób,** których przesłuchanie uzna w sposób, pod a) określony za wskazane. Komisja złoży Sejmowi sprawozdanie w przeciągu dni sześciu.

Pos. Thugutt w przemówieniu swem również podkreśla, że budżet jest za wysoki i nie realny i wypowiada się **za wnioskiem pos. Byrki.**

Pos. Stroński zajmuje się głównie konferencją w Locarno, a w kwestji budżetu, zaznaczywszy konieczność uzyskania pożyczki, przemawia **za odesłaniem go wraz z ustawami sanacyjnemi do komisji.**

Pos. Żuławski oświadcza się również **za odesłaniem przedłożonych ustaw do komisji** i zapowiada, że PPS **będzie dążyć do rozwiązania obecnego Sejmu.**

Na tem posiedzenie odroczono. W związku z wnioskami »Wyzwolenia« i p. Byrki sytuacja w Sejmie da się tak scharakteryzować:

Wniosek Wyzwolenia nie ma stanowczo szans przejścia. Jeżeli zaś idzie o **wniosek pos. Byrki,** to ze strony rozmaitych stronnictw i grup już wysuwane są **koncepcje znacznego złagodzenia go,** polegającego przedewszystkiem na tem, **aby odebrać komisji charakter doraźno-kontrolny,** zastępując go charakterem komisji, mającej na celu **współpracę z rządem.** Gdyby wniosek ten w tej formie został przyjęty, **nie oznaczałby dla rządu zbytnich trudności i nie wywołałby przesilenia.**

Z Czecho-Słowacji

(Parlament rozwiązany. — Dlaczego? — Nie załatwione sprawy. — Ogłoszenie nowych wyborów. — Istota nowej ordynacji. — Polacy śląscy bez przedstawiciela. — Przewrotność i fałsz polityki czeskiej. — Jęk uciśnionej ludności).

A więc parlament czeski rozwiązany. Odbył on w obu izbach ostatnie posiedzenie w sobotę 17 bm. Już od czerwca była w parlamencie atmosfera zatruta, gdy demokracja socjalna rzuciła hasło wcześniejszych wyborów, co wywołało w koalicji niechęć i nerwozę. Pokonanie tego niepokoju i sanacja zatrutej atmosfery nie było w mocy czynników rządowych, dlatego przy projekcie ustawy o wynagrodzeniu pracowników państwowych wszystko się rozbiło.

Tak więc skończył żywot przedwcześnie sejm, od którego rzesze obywateli oczekiwały uchwalenia reformy podatkowej i ustawy urzędniczej. Będą one przeważnie tworzyły platformę wyborczą i posłużą niejednemu ambitnemu politykowi do wydobycia się na wierzch, czegoby innym sposobem był nie uzyskał.

Nowe wybory ogłoszono już na 15 listopada a więc w 28 dni po rozwiązaniu dawnej Izby i to tego samego dnia do Izby poselskiej i do senatu. Przygotowania mają się odbywać bezzwłocznie i ogłoszenie list wyborców również. Nowa ustawa wyborcza nie zmienia liczby posłów (300) i senatorów (150), pozostaje również przy dotychczasowej praktyce, że takie tylko stronnictwo zyskuje mandat, które uzyska przynajmniej 20.000 głosów, ale zmieniono termin nowych wyborów z 6 tygodni na dni 28. Widoczna jest tendencja, aby walkę wyborczą ograniczyć i możliwie skrócić, co niewątpliwie jest korzystne pod pewnym względem, ale utrudnia pracę przygotowawczą mniejszym stronnictwom.

Dla nas są interesujące inne szczegóły nowej ordynacji: a mianowicie podział na okręgi wyborcze. »Dziewięć mandatów — mówi ordynacja — okręgu wyborczego **cieszyńskiego,** które należało skreślić po stracie wielkiej części Śląska wschodniego. rozdziela się w ten sposób, że **5 mandatów dostaje okręg morawsko-ostrawski, 3 zyskuje okręg praski, a 1 okręg berneński«.**

Co to znaczy? Poprostu ludności polskiej w zachodniem Cieszyńskiem, liczącej około ćwierć miljona (ale w statystyce czeskiej do połowy zmniejszonej), odmawia się nadal wszelkiej reprezentacji parlamentarnej. Bo nikt nie przypuści nawet, aby w Morawskiej Ostrawie a tem mniej w Bernie lub w jednem z okręgów praskich, pozwolono wyjść z urny kandydatowi polskiemu, choćby popartemu najsilniej. Gdyby u nas np. okręg kołomyjski przyłączono do Krakowa, powstałby krzyk nie tylko we Lwowie, ale w całej Europie i w Ameryce, na biały teror polski; nam w obronie ludności polskiej na Śląsku nie wolno ani słowa napisać, bo się to nazywa mieszaniem się w sprawy wewnętrzne sąsiedniego państwa.

Czesi przejęli od Prusaków i Madziarów **najskrajniejsze metody tępienia mniejszości.** Jak szowinizm madziarski posuwał się do tego stopnia zaciekłości, że odmawiał Słowianom człowieczeństwa (Tot ėmber, nėm ėmber!...), tak Czesi wytworzyli sobie urągającą historji zasadę, że Śląsk był czeski, ale został częściowo spolonizowany, częściowo zgermanizowany, a obecnie należy tylko przywrócić mu **pierwotny charakter czeski.** Kto się przyznaje do polskości, tego się poprostu wyrzuca ze Śląska, choćby tam był od lat 30 i więcej zasiedziały. Innych zmusza się do posyłania dzieci do szkoły czeskiej i oczekuje z nich Czechów już w tem pokoleniu. Szkoły polskie zamyka się lub bojkotuje, językowi polskiemu nie pozwala się odezwać nawet w kościele. Słusznie tedy pisze »Gazeta Kresowa« z Frysztatu:

»Ze wszystkiego, co się wśród nas dzieje, mogliśmy już dawno poznać, że stronnictwa czeskie a z niemi i władze państwowe postanowiły zupełnie wykreślić narodowość polską z żyjących w republice narodowości... Gdy przeprowadzano dziesiątkujący nas spis ludności, mogliśmy jeszcze przypisać to skutkom rozdrażnionych umysłów podczas przygotowań plebiscytowych, tak samo mogliśmy zwalić na tę przyczynę wydalanie robotników ze służby, przenoszenie kolejarzy i zajmowanie szkół polskich. Lecz gdy po tylu latach dążność do zagłady naszej narodowości nie osłabła, gdy nawet w kościołach nie chcą ścierpieć naszego języka, gdy nietylko ustaw zasadniczych nie stosują do naszego języka, lecz w gwałtownem tempie postępuje się naprzód w wynaradowianiu... to tych rzeczy już nie można przypisać rozjątrzeniu plebiscytowemu... Skazani na zagładę, musimy przechodzić Golgotę, lecz naszego przekonania narodowego nikt nam nie wyrwie«...

Czy ten jęk uciśnionych braci dojdzie do Warszawy? **(Prz.)**

Uwięzienie dwóch szpiegów niem.

Z Wilna telefonują nam:

W Turmontach ,na pograniczu polsko-litewskiem, **policja aresztowała dwóch niebezpiecznych szpiegów niemieckich: Hocha i Kaczmarka.** Przedostali się oni drogą nielegalną na teren **państwa polskiego.** Straży granicznej udało się zgromadzić przeciw nim **obciążające materjały,** które świadczą o ich przynależności **do niemieckiej organizacji szpiegowskiej.** Osadzono ich w więzieniu w Turmontach, skąd przewiezieni będą do Wilna.

KRONIKA

Kraków, 22 października.

Wycieczka Białorusinów z Polesia w Krakowie

Dnia 21 b. m. o godzinie 10.10 wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka Białorusinów z województwa poleskiego, członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, które dla nich urządziło w Warszawie 2-tygodniowy kurs na temat: „Polska współczesna". Po ukończeniu kursu, słuchacze, którzy są w większości drobnymi rolnikami, wyruszyli w wycieczkę po Polsce, celem zapoznania się z wzorowemi gospodarstwami rolnemi, najważniejszemi ośrodkami przemysłowemi, zabytkami historycznemi i t. d.

W Krakowie będzie wycieczka bawiła przez czwartek i piątek. We czwartek zwiedzi szkołę rolniczą w Czernichowie, gospodarstwo doświadczalne uniwersytetu Jagiellońskiego w Mydlnikach i Uniwersytet ludowy dla młodzieży chłopskiej w Szycach. Po obiedzie w Szycach uda się do Wieliczki. Wieczorem goście będą przyjmowani herbatą przez krakowski Uniwersytet ludowy imienia A. Mickiewicza i na wspólnej pogawędce zetkną się z robotnikami krakowskimi. W piątek rano wycieczka zwiedzać będzie zabytki Krakowa. O godzinie 1.30 w południe wycieczka wyjedzie do Zakopanego i wróci do Krakowa w niedzielę rano, celem dalszego zwiedzania Krakowa. Po południu goście będą w teatrze miejskim, wieczorem odjadą do Lwowa. Wycieczka liczy 26 osób, w tem 9 kobiet.

Medale na cześć Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 20 października.

Mając na względzie rozpowszechnienie i utrwalenie w szerokich warstwach społeczeństwa idei składania hołdu pamięci Nieznanego Żołnieza, jak również z uwagi na to, że obecny sposób wyrażania tego hołdu drogą umieszczania płyt pamiątkowych w rozmaitych miejscowościach kraju nie jest odpowiedni, albowiem płyty te niejednokrotnie znajdują się w miejscach niewłaściwych, a przytem bez zapewnienia im stałej należytej pielęgnacji i dozoru, mennica państwowa wypuszcza z okazji zbliżającej się uroczystości uczczenia zwłok Nieznanego Żołnierza w stolicy medale pamiątkowe „Poległym cześć".

Medale te, wykonane według projektu artysty rzeźbiarza, Mieczysława Lubelskiego, wybijane są w trzech wymiarach, a mianowicie: 34 mm. po cenie 3 złote, 55 mm. po cenie 5 złotych i wreszcie medale o średnicy 250 mm., składające się z dwu medali jednostronnych po cenie 120 złotych za parę, przeznaczone do wmurowywania w miejscach, najbardziej uczęszczanych i najbardziej odpowiednich, a więc w kościołach, salach posiedzeń magistratów, szkołach i t. p.

Tą drogą wielka idea uczczenia pamięci tych, którzy wywalczyli i obronili naszą wolność, znalazłyby największe rozpowszechnienie i zrozumienie, albowiem sam rysunek, napis i wogóle całość, stanowiąca medal, byłaby przy jego znacznem rozpowszechnieniu niejako symbolem nieznanego żołnierza.

Posiadacz małego medalu, wchodząc do kościoła lub gmachu użyteczności publicznej i widząc ten medal wmurowany, odrazu uświadamiałby sobie cel wmurowania medalu.

Polski port amunicyjny w Gdańsku

Z Gdańska donosi A. W.:

Prace w porcie amunicyjnym na Westerplatte, kierowane przez firmę polską, prowadzone są bardzo dokładnie i w szybkiem tempie.

Dnia 16 bm. odbyła się uroczystość połżenia węgla kamiennego pod budowę magazynu. Kierownicy budowy, inżynier Kerst i p. Dichan, wygłosili wobec przedstawicieli władz i robotników odpowiednie przemówienie, podkreślając szczególnie, że prace około budowy portu amunicyjnego wykonane są rękami polskich robotników.

Dnia 19 bm. rozpoczęto pomiary dla budowy magazynów amunicji.

Rekwizycje niemieckie w Polsce na forum Trybunału arbitraż.

PAT donosi z Paryża:

Trybunał arbitrażowy polsko-niemiecki, powołany traktatem wersalskim do sądzenia spraw prywatnych między Polską a Niemcami, wydał wyrok w sprawie Jakóba Potockiego i szeregu innych obywateli polskich. Przedmiotem tej sprawy były żądania odszkodowania za rekwizycje niemieckie w Polsce. W sprawie tej toczył się proces przed trybunałem w maju. Stawali ze strony polskiej były prezydent Francji Aleksander Millerand, zastępca rządu polskiego Kazimierz Sachowski, profesor prawa międzynarodowego, adwokat Pradello, adwokat paryski Lemonon oraz adwokaci warszawscy Karnecki i Wittenberg. Trybunał w ogłoszonym wyroku uznał swą niekompetencję do rozstrzygania tego rodzaju pretensyj. Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich innych analogicznych pretensyj polskich. Profesor Namitkiewicz, polski członek trybunału zastrzegł sobie przy podpisaniu wyroku votum separatum. Zaznaczyć należy, że wyrok ten przechylając się w stronę istniejącej już poprzednio odnośnej jurysdykcji trybunału arbitrażowego angielsko-niemieckiego, stoi w sprzeczności z jurysdykcją trybunału francusko-niemieckiego.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW GMINY MIASTA KRAKOWA ZA ROK 1923 jest już na ukończeniu i obecnie się drukuje. Zamknięcie zaś za rok 1924 jest w opracowaniu. Miejska Izba obrachunkowa pracuje nad zamknięciem za rok 1924 i ukończy je w najbliższym czasie. Budżet gminy m. Krakowa na rok 1926 jest już w opracowaniu i w pierwszej połowie listopada przedłożony będzie komisarzowi rządu, pełniącemu obowiązki prezydenta, do zatwierdzenia, tak, że gospodarka w roku 1926 zacząć się będzie mogła na podstawie uchwalonego i zatwierdzonego preliminarza.

DELEGACJA KRAJOWEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO U PREZESA KOLEI. Dzisiaj zjawiła się w dyrekcji kolei deputacja krajowego Związku turystycznego, celem przedstawienia się nowemu prezesowi kolei, p. Barwiczowi i omówienia z nim aktualnych spraw, dotyczących rozwoju Związku turystycznego, w których koniecznem jest współdziałanie kolei. Deputację prowadził prezes Związku, dr L. Schneider i wiceprezesi dyr. Krzyżanowski ,prof. Korczyński i dr Merz. W deputacji wziął również udział dyrektor Izby handl. i przem., dr Beres.

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI W SPRAWIE TYGODNIA AKADEMIKA. Centrala akademickich Stowarzyszeń samopomocowych w Krakowie zawiadamia ogół młodzieży akademickiej, iż w piątek, 23 bm., a godzinie 20 w sali Kpernika, uniwersytet (Collegium Novum) odbędzie się wiec ogólno-akademicki w sprawie „Tygodnia akademika" z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, wybór prezydjum wiecu, sprawa „Tygodnia akademika".

UROCZYSTE OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W GIMNAZJUM IM. JAWORSKIEGO odbyło się w sobotę, 17 bm.O godzinie 8 rano odprawione zostało w kościele św. Wojciecha solenne nabożeństwo przez ks. prfesora Mazanka. Następnie w zakładzie szkolnym odbył się poranek, na który złożyły się produkcje muzyczno-wokalne, wykonane siłami wychowanków tego zakładu. Grono profesorów i młodzieży powitał dłuższem przemówieniem prezes komitetu rodzicielskiego, dyr. Jan Krzyżanowski, który podniósł pracę dyrektora Mayera około rozwoju zakładu.

REORGANIZACJA WŁADZ POBOROWYCH. W związku z ustawą o powszechnej służbie wojskowej, odpadają zupełnie dotychczasowi oficerowie ewidencyjni, gdyż wszelkie sprawy poborowe zostały przekazane władzom administracyjnym.— Dla wszystkich P. K. U. wprowadzono jednolity podział pracy w 4 referatach: 1) ewidencja i administracja rezerw, tudzież sprawy mobilizacyjne; 2) sprawy poborowe; 3) inwalidowe; 4) kancelarja. Władzami I. instancji dla spraw poborowych jest P. K. U., w II. instancji D. O. K., w III. instancji ministerstwo spraw wojskowych. Przy każdym D. O. K. ustanowiono specjalnych inspektorów poborowych.

PRZENOSINY OFICERÓW BEZ ZWROTU KOSZTÓW. Szczupłe kredyty na pokrycie kosztów, wynikających z przesiedleń wojskowych, są na wyczerpaniu, wobec czego wszelkie przeniesienia i przydziały oficerów na własną prośbę będą uwzględniane tylko wówczas, gdy interesowani złożą oświadczenie, iż zrzekają się zwrotu jakichkolwiek kosztów z racji swej translokacji.

ŚWIĘTO NARODOWE CZESKIE. Z powodu święta narodowego czeskiego, będą biura konsulatu czesko-słowackiego w Krakowie w dniu 28 października zamknięte.

ZWIĄZEK OKRĘGOWY T. S. L. W BRZESZCZACH zwołuje czwarty zjazd okręgowy delegatów Kół i czytelń T. S. L. z powiatu chrzanowskiego, oświęcimskiego i bialskiego, który odbędzie się w Białej 8 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem w auli seminarjum nauczycielskiego przy ulicy Komorowickiej. — Konieczny jest udział delegatów T. S. L. powyższych powiatów, celem złożenia sprawozdania z działalności ze swoich Kół, oraz omówienia i ustalenia metody ożywienia pracy oświatowej na kresach zachodnich.

SZEŚĆSETLECIE CECHU SZEWCÓW. Cech szewców krakowskich obchodzi w tym roku 600-letni jubileusz swojego istnienia. Z okazji tej uroczystości urządza cech w dniu 25 bm., jako w święto swoich patronów, św. Kryspina i Kryspjanina, poświęcenie sztandaru cechowego, do którego zostanie wbity gwóźdź papieski. Poświęcenia i wbicia gwoździa papieskiego dokona ks. biskup Sapieha w kościele św. Piotra o godzinie 10 przed południem, zaś o godzinie 10½ odbędzie się w tymże kościele uroczysta suma, podczas której kazanie wygłosi przeor OO. Dominikanów, ksiądz Markolin.

Cech szewców krakowskich, który przetrwał sześć wieków w chwilach nawalnic dziejowych, zasłaniając własnemi piersiami mury Krakowa, zaprasza na tę rzadką uroczystość wszystkie stowarzyszenia ze sztandarami.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ TOW. IM. ŚW. RAFAŁA ARCHANIOŁA odbędzie się w kościele św. Krzyża 25 bm. Po południu o godzinie 4 we własnym lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7 odczyt o Ziemi świętej, po odczycie pogadanka o stosunkach społecznych.

SZPITAL GMINNY. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izr., dr Rafał Landau, sprawozdanie o szpitalu gminnym za czas od jego otwarcia, to jest od 6 stycznia do 30 września b. r. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasie tym korzystało z ambulatorjów tego szpitala 14.832 osób bez różnicy wyznania, nie licząc powtórnych ordynacyj. W tymsamym czasokresie leczono w szpitalu 725 chorych stałych przez 14.694 dni, w tem 320 mężczyzn a 485 kobiet. Po ożywionej dyskusji uchwalono na wniosek r. dra Oberlaendera szpital rozszerzyć przez utworzenie nowych separatek. Odnośny projekt rozszerzenia szpitala będzie przedłożony Radzie na następnem posiedzeniu. Sprawozdanie przyjęte zostało jednomyślnie do wiadomości.

BUDOWA RADJOSTACJI NADAWCZEJ. — W najbliższym czasie będzie ukończona budowa wielkiej radjo-stacji nadawczej w budynku gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Studenckiej. Stacja ta, wybudowana z funduszów państwowych, będzie oddana do użytku szkolnego dnia 20 listopada b. r. Poza przeznaczeniem stacji na cele eksperymentalne dla wszystkich szkół krakowskich, nadawane będą z tej racji powszechne wykłady uniwersyteckie na kresy wschodnie i zachodnie, oraz odczyty naukowe. Nadto będą przyjmowane bjuletyny meteorologiczne z kraju i zagranicy. Budowę radjo-stacji prowadzi inżynier Skrypczenko, administracja zaś i kierownictwo techniczne radjo-stacji spocznie w rękach dyr. dra Paczowskiego.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Krakowska gazownia miejska pisze nam: W kronice z 20 bm. podano, jako przyczynę zatrucia gazem p. Marji Jordanowej wadliwość urządzenia przewodów gazowych. Gazownia miejska stwierdza, że całe urządzenie, tak w mieszkaniu przy ulicy Kurniki l. 3 ,jak i w kiosku przy pl. Kolejowym jest bez zarzutu i mowy tu być nie może o wadliwości urządzenia przewodów gazowych. Przyczyną zatrucia gazem, zresztą bardzo słabego, było niezamknięcie kurka gazowego — a więc poszkodowana padła ofiarą własnej nieostrożności.

MIANOWANIA W KRAKOWSKIEM SĄDOWNICTWIE. Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziów sądu okręgodego: Mieczysława Hajdukiewicza i Bronisława Nowińskiego, sędziami sądu apelacyjnego w Krakowie.

Wielkie zwycięstwo wyborcze Niemców w Kłajpedzie

Kłajpeda, 22 października. (AW). Wybory do Sejmu w **Kłajpedzie przyniosły wielkie zwycięstwo listom niemieckim,** wykazując jednocześnie **niezmiernie małą liczebność żywiołu litewskiego.**

Na listy niemieckie padło **15.000 głosów,** na listy litewskie tylko **491 głosów.**

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty „Pan Hamelbein". Komedja ta, po tem przedstawieniu, na kilka dni zejdzie z afisza. Jutro tylko popołudniowe szkolne przedstawienie „Obrony Częstochowy". Sobotnia premjera komedji satyrycznej Julesa Romains'a „Knock", czyli „Triumf medycyny", zapozna Kraków ze sztuką, którą w tej chwili można spotkać na repertoarach literackich teatrów mniej więcej w całym świecie. Postać tytułową odtwarza p. Piekarski, zaś arcyzabawną galerję jego pacjentów-ofiar pp.: Bracka, która po powrocie na scenę krakowską występuje tu po raz pierwszy, Kosmowska,, Lincówna, Zalewska, Zarucka, Burnatowicz, Dobiesław, Kustowski, Leliwa, Miarczyński.

Jednocześnie prowadzą się przygotowania do tradycyjnych „Dziadów" z p. Brydzińskim, jako Gustawem-Konradem ,oraz do rozgłośnej sztuki Pirandella: „Żywa maska", czyli „Henryk IV", w której ten świetny artysta odtworzy postać tytułową.

PREMJERA „HEROSTRATESA Z CHICAGO" W „BAGATELI". Dzisiaj, we czwartek, 22 b. m., odbędzie się w „Bagateli" premjera świetnej satyrycznej groteski Antoniego Słonimskiego: „Herostrates z Chicago". Nowość ta na żadnej scenie polskiej jeszcze niegrana, przygotowana została niezmiernie starannie pod reżyserją p. Zbuckiego. Główne role w sztuce grają pp.: Stępowska, Zbucki, Berski, Brandt, Balcerzak, Heniowski, Sarnowski. „Herostrates z Chicago" grany będzie do poniedziałku, 26 bm.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Sensacyjna nowość „Kochanka premjera" zdobyła ogromne powodzenie i, jak z pierwszych przedstawień można wnioskować, stanowić będzie „clou" sezonu. Najwięcej oklasków zebrał dowcipnie przystrojony „Przegląd mód paryskich", satyra na dzisiejszą goliznę, „Taniec podatników", połączony ze śrubą podatkową. „Kochanka premjera" graną będzie przez cały tydzień. W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych operetka Jaschy: „Rewanż". W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Rewanż".

ALEKSANDER MOISSI wystąpi w Krakowie w piątek, 23 b. m., w Starym Teatrze. Po jego występie w Warszawie, recenzent teatralny w „Warszawiance" z dnia 21 bm. Nr 288 pisał między innemi:

Moissi na swoim wieczorze zaprodukował w całej pełni najszlachetniejszy instrument swego aktorstwa: głos. Jest to instrument w istocie przepyszny, o brzmieniu czystem, szlachetnem i pieściwem, zdolny równocześnie do niezmęczonego fortissima; Moissi włada nim, jak wirtuoz, gra na swoim głosie, jak Pablo Casals na swojej zaczarowanej wiolonczeli. Głos Moissiego jest tak słynny, że istnieją płyty fonograficzne z jego monologiem z „Fausta", w istocie przedziwnie mówionym; czar tego głosu nie da się opisać; Moissi jest Carusem mówionego słowa. To też przyjmowano go owacyjnie.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 23 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy" (dziewiąte szkolne).

Sobota, 24 b. m.: „Doktor Knock".

Niedziela, 25 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Doktor Knock".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc zniżone o 50 procent: „Kochanka premjera".

Sobota, 24 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Rewanż"; ceny miejsc całkiem zniżone; wieczorem o godzinie 7.45: „Kochanka premjera"; ceny miejsc zniżone o 50 procent.

Z kraju

EWANGELICY POLSCY PRZECIW POMINIĘCIU ICH PRZY UROCZYSTOŚCIACH NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Kolegjum kościoła ewangielicko-augsburskiego w Warszawie wniosło do prezydjum warszawskiego komitetu uroczystości Nieznanego Żołnierza pismo przeciw pominięciu kościoła ewangielicko-augsburskiego w pracach przygotowawczych i w ceremonjale religijnym.

METROPOLITA SZEPTYCKI KARDYNAŁEM. „Głos Narodu" otrzymuje z Rzymu informację, że metropolita Szeptycki będzie na najbliższym konsystorzu papieskim mianowany kardynałem.

DONIOSŁY WYNALAZEK KOLEJOWY. Ministerstwo kolei żelaznych poleciło dyrekcji kolejowej wileńskiej przeprowadzenie prób wynalazku inżyniera Kossakowskiego, który ma uniemożliwić zderzenia pociągów na szlakach, oraz uniemożliwiać przejazd sygnału: „Stój"! W najbliższym czasie ukończone zostaną prace przygotowawcze, poczem nastąpią doświadczenia praktyczne.

ZMIANY PERSONALNE W ARMJI POLSKIEJ. Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych przynosi szereg zmian na odpowiedzialnych stanowiskach. Pułkownik Janusz Głuchowski, dowódca I. brygady kawalerji, zostaje przeniesiony do Lwowa, jako dowódca czwartej dywizji kawalerji, na miejsce generała brygady Szlarskiego, który przechodzi do orzekającego trybunału wojskowego. Pułkownik Modzelewski obejmuje dowództwo 30 p. p. w Warszawie. Do warszawskiego inspektoratu armji II. został przydzielony pułkownik Wieniawa-Długoszewski. Podpułkownik Ścierzyński obejmuje szefostwo sztabu w D. O. K. Przemyśl.

ZABÓJCA KURULISZWILLIEGO POD OBSERWACJĄ. Decyzją sądu okręgowego warszawskiego ,zabójca poety gruzińskiego, Sergjusza Kuruliszwilliego, Stefan Lebrun, przewieziony został z więzienia śledczego do szpitala dla chorych umysłowych na obserwację lekarską wobec nastręczających się wątpliwości co do jego stanu poczytalności. Po dłuższej obserwacji w szpitalu psychjatrzy orzekli, że u Stefana Lebruna nie dało się wykryć definitywnych oznak jakiejś określonej choroby psychicznej w chwili dokonywania przez niego zabójstwa. U Lebruna zachodzi jedynie pewien stopień nastrojowego zboczenia psychopatycznego. Stan ten nie pozbawia Lebruna rozumienia istoty i znaczenia czynów, przez niego dokonywanych.

STRAJK W OPERZE POZNAŃSKIEJ. W dniu 16 bm. w operze poznańskiej zastrajkowały chóry żeńskie i męskie, wobec czego dyrekcja w ostatniej chwili musiała odwołać premjerę „Madame Angot". Zamiast premjery, odegrane zostało „Wesele Figara". Przedstawienia odbywają się bez chórów, a więc w sobotę grana była „Cyganerja" bez drugiego aktu, w niedzielę „Rigoletto", zaś w poniedziałek odbył się wieczór baletowy. Zatarg w operze wyniknął na tle zgłoszonych przez chórzystów postulatów, domagających się podwyżki płac. Strajkujący domagają się wypłacania pensyj w wysokości poborów zeszłorocznych, pomimo, iż zgodzili się poprzednio na pewną obniżkę. Dyrekcja opery miejskiej stoi na stanowisku umowy i kategorycznie odrzuca żądania chórzystów.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W TORUNIU. Z Torunia donoszą 19 bm.: W dniu dzisiejszym przyjechali do Torunia parlamentarzyści francuscy. Po zwiedzeniu miasta, wojewoda Wachowiak wydał obiad na cześć gości. Przemawiał w tonie serdecznym deputowany socjalistyczny, Chaussy, który podkreślił, iż wszystkie ugrupowania polityczne francuskie są jednomyślne, o ile chodzi o ich stosunek do Polski, złączonej z Francją wspólnemi ideałami postępu i demokracji. — Mowca zakończył toastem na pomyślność Polski. W nocy goście wyjechali w dalszą drogę do Weyherowa, Gdyni, Tczewa, skąd przez Berlin odjadą do Paryża.

PROCES MURASZKI. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Nowogródku proces b. przodownika P. P., Józefa Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Rozprawa została, jak wiadomo, w sierpniu odroczona w celu wezwania nowych świadków. Zainteresowanie tym procesem zarówno w kraju, jak i za granicą, jest olbrzymie.

Rozprawa potrwa około 4 dni z uwagi na to, że sąd ma zbadać około 50 świadków.

Wyrok spodziewany jest najwcześniej w sobotę lub w niedzielę.

AWANTURY W CUKIERNI ARTYSTYCZNEJ W WILNIE. Onegdaj rozegrała się w cukierni artystycznej w Wilnie oryginalna awantura, która ciekawe światło rzuca na poczucie honoru pewnych osobników. Znajdujący się pod dobrą datą urzędnik akcyzy, pan X., rozpoczął rzucać kulkami z papieru na siedzącego obok oficera, p. J., który, oburzony, wstał od stolika, uderzył urzędnika w twarz, poczem spokojnie wyszedł. Urzędnik popijał sobie dalej najspokojniej kawę, nie biorąc sobie incydentu do serca.

WYKRYCIE SPELUNKI ROZPUSTY WE LWOWIE. Niedawno wykryła policja lwowska dom schadzek we Lwowie, a chociaż do tej pory nieraz już wykrywano podobne spelunki, to jednak to, co się działo w kamienicy przy ulicy Gródeckiej l. 81, przechodzi wszelkie wyobrażenie. — W trzypokojowem mieszkaniu, zajmowanem przez niejakiego Wagnera, syna prezesa Towarzystwa kolejarzy, początkowo znajdowała się spelunka dla schadzek miłosnych, którą jednak niebawem zamieniono na wyłączne schronisko sadystów obojga płci. Uwagę domowników zwróciły dzikie jęki kobiet, wydobywające się z pokoju. Sąsiedzi zaczęli podglądać, co się dzieje w tajemniczym pokoju. Stwierdzono, że przebywało tam nieraz po kilka zupełnie obnażonych osobników, którzy uprawiali sadyzm przy pomocy lasek i innych przedmiotów. Zwyrodnialcy stawiali nagą kobietę na stole i, dręcząc ją, rozkoszowali się jej jękami. Często zwabiali podstępnie ofiary, które przechodziły następnie formalne tortury. W sprawie tej prowadzi policja dochodzenia.

ROZPRAWA APELACYJNA W PROCESIE PRZECIW POSŁOM UKRAIŃSKIM. Z Lublina telefonują nam: Dnia 29 bm. staną przed sądem apelacyjnym w Lublinie posłowie ukraińscy: Wasyńczuk, Kozicki i Czuczmaj, zasądzeni wyrokiem sądu okręgowego w Równem. Obrońcami ich będą adwokaci: Smiarowski i Liebermann.

W LETARGU. W tych dniach miał się odbyć w Kiszyniowie pogrzeb niejakiego Srula Weissmana. Od dłuższego czasu chorował on na grźliczę. W ubiegły wtorek chory zmarł i, według rytuału żydowskiego, miał być pochowany tegoż samego dnia. O godzinie czwartej po południu zjawili się grabarze, zaledwie jednak otoczyła nieboszczyka rodzina, zmarły drgnął, potem usiadł na marach, bardzo zadowolony z widoku tylu krewnych i przyjaciół, którzy przybyli na jego pogrzeb. W izbie powstał nieopisany popłoch, a obecni rzucili się do ucieczki, gubiąc kapelusze i walcząc pięściami o miejsce we drzwiach. Grabarze jednak nie stracili przytomności i przywołali lekarza, który orzekł, iż Srul Weissman przez kilka godzin leżał w letargu.

ZMARLI:

— Lucjan Kobylecki, członek warszawskiej Rady miejskiej, w czasie najazdu bolszewickiego członek Komitetu obrony państwa, zmarł w Warszawie.

— Adam Sławoczyński, generał dywizji W. P., komandor orderu Legji honorowej, zmarł 18 bm. w Warszawie.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 22 października.

Wczorajsza rozprawa w procesie Steigera skończyła się znowu kontrowersją między ławą obrońców z jednej, a prokuratorem z drugiej strony. Mianowicie świadek Samuel Katz twierdził, że w śledztwie zeznawał pod presją protokolanta dra Piotrowskiego i obecnie zeznania te odwołał. Wobec tego przewodniczący trybunału, dr Franke, proponował odczytanie zeznań tego świadka, złożonych w sądzie doraźnym, celem skonfrontowania ich z obecnemi. Na ten temat wywiązała się dyskusja między obrońcą drem Landauem i przewodniczącym, podczas gdy prokurator proponował przesłuchanie, jako świadka, przewodniczącego sądu doraźnego, p. Mayera.

Trybunał uchwalił, wbrew propozycji obrony, przeprowadzić dalsze przesłuchanie świadka, odraczając dalszą rozprawę na dzień następny.

Odrzucenie wniosków obrony — Świadectwa rzeczoznawców

Lwów, 22 października (M). Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący Francke ogłasza uchwałę trybunału, **odrzucającą wczorajsze wnioski obrony** o powołanie do rozprawy w charakterze świadka przewodniczącego sądu doraźnego, sędziego Majera, odczytanie stenograficznych sprawozdań dziennika »Chwili« i przesłuchanie stenografów, którzy sprawozdania z rozprawy robili.

Następnie odpowiadał na pytania w dalszym ciągu **świadek Samuel Katz.** Podczas indagacji prokurator zauważa, że świadek ten z **ważnych rzeczy nic sobie obecnie nie przypomina,** natomiast podtrzymuje tylko, że słyszał słowa **Pasternakównej:** »Zdaje się, że to ten pan, co rzucił bombę«.

Następny świadek, pyrotechnik wojskowy **Marjan Langiewicz, został wezwany nie w charakterze rzeczoznawcy, tylko jako ten, który natychmiast był wezwany na miejsce rzucenia bomby.** Opisuje on dokładnie, w jakim stanie **znalazł resztki bomby na jezdni.** Wezwano go dla unieszkodliwienia pocisku. Resztki te, znajdujące się obecnie w sądzie, jako dowody rzeczowe, rozpoznaje. Stwierdza, że materjały wybuchowe były rozsypane, przyczem stosunek rozsypanych materjałów był następujący: 6 gramów dynamonu, 4 gramy ekrazytu, 15 gramów żelatyny, wybuchającej oraz 4 spłonki wybuchowe, wypełnione piorunianem rtęci. — Spłonki te są dotychczas jeszcze załadowane i mogą grozić pewnem niebezpieczeństwem. **Bomba nie miała charakteru specjalnego, t. zn. nie był to mechanizm zegarowy.** W owym czasie znalazł przy bombie ślad świeżo spalonego lontu.

Następnie zeznaje już w charakterze **rzeczoznawcy major Kopacz.** Stwierdza on, że **przypuszczalny sposób budowy owej bomby, rzuconej na powóz Prezydenta,** był następujący:

W walcu u góry znajdował się ekrazyt, w środku dynamon, niżej w trzeciej warstwie żelatyna wybuchająca, całkiem na dole prawdopodobnie 4 spłonki i ołów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **iskra przeszła przez ekrazyt, który jako zbyt słaby, nie zapalił się,** następnie przeszła przez dynamon i ze względu na to, że **był wilgotny, nastąpił słaby tylko wybuch,** czego ślady są widoczne z nasiekania. **Dopiero żelatyna wybuchowa zapaliła się.** Zapalenie nastąpiło właściwie przy spadku bomby. Nie miała ona przyrządu zegarowego, natomiast **stopiny** (mniej więcej to co lont) **mogły być zapalone od papierosa, zapałki albo zapalniczki.** Wnioskując z przypuszczalnego stosunku procentowego wypełnienia bomby, mogła ona mieć 50—60.000 kilogrammetrów i **zniszczenie mogło nastąpić w obrębie 10 metrów.**

Bomba była dobrze i fachowo sporządzona. **Spłonki i ekrazyt były pochodzenia austrjackiego, żelatyna i dynamon rosyjskiego.** Wszystkie te materjały były **łatwo dostępne mimo zakazu urzędowego,** wydanego kupcom sprzedawania tych artykułów.

Jednak na terenach powojennych znajduje się **moc nabojów starych, które dostają się w niepowołane ręce.** W porównaniu z granatami znalezionemi w domu przy ul. Kochanowskiego, gdzie mieszka Stiger, **zgadza się ilościowo i jakościowo materjał obu granatów i bomby rzuconej na Prezydenta.**

Rzeczoznawca **jest przekonany, że w obu wypadkach ten sam materjał pochodzi z jednego i tego samego źródła.**

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Tajemnicze drogi raportu policyjnego o zeznaniach Olszańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 22 października. W tutejszych kołach narodowców żydowskich krążą uporczywe wersje, że przekazaniu bytomskich zeznań Olszańskiego właściwym władzom pruskim w odpowiednim czasie **stanęły na przeszkodzie jakieś tajemnicze siły.** Raport policji bytomskiej o zeznaniach Olszańskiego, które przedostały się przez granicę śląską, **wędrował bardzo długo do Gliwic, a jeszcze dłużej do Berlina.** Trudno osądzić, kto spowodował tak znaczną zwłokę. W każdym razie nasuwa się przypuszczenie, że oddziałali tutaj niżsi funkcjonarjusze policji niemieckiej. Kiedy zaś minister Sivering doszedł do wiadomości o rzekomym spisku Olszańskiego, nie wiadomo. Być może, iż ministerstwo **nie chciało korzystać z tajnych materjałów ze względu na pewne stronnictwa polityczne.** W każdym razie interpelacja **nacjonalisty żydowskiego posła Batta** czyni wrażenie **akcji z góry uplanowanej i świadomej istniejącego materjału urzędowego.** — Uderza głównie fakt, że wyświetlenie zeznań Olszańskiego nie nastąpiło podczas pierwszego procesu Steigera, jakkolwiek jest już wiadomem, że **pewnym kołom były wówczas już znane tajne materjały sprawy Olszańskiego.**

Dział ekonomiczny

Rokowania finansowe z Anglją

Warszawa, 22 października (AW). Finansista angielski Goud, który przed kilku tygodniami bawił w Warszawie, złożył premjerowi Grabskiemu memorjał w sprawie kredytów zagranicznych. W tych dniach ponownie przybywa on do Warszawy **w charakterze pośrednika między rządem polskim a grupą kapitalistów angielskich.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 22 października.

Zebranie dzisiejsze cechowało tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Najbardziej ucierpiały papiery cukrownicze. Mimo to ruch w tychże papierach nieznaczny. Po tych kursach oddano niewiele. Z innych papierów zasługuje na uwagę mydło, których kurs uzyskał 100% zwyżkę. Obroty w tym papierze znaczne, dokonywano transakcyj na kilkaset sztuk przy stopniowem podwyższaniu się kursu. — Ostatnie notowania 3 złote, wkońcu doszło do 6½. Zainteresowanie w dalszym ciągu. Zieleniewski poszukiwany. Towaru brak. Reszta papierów na ogół niewiele zmieniona, tendencja chwiejna, ruch żywy. Na pogiełdziu Jaworzno poszukiwane w towarze 6.20. Lokomotywy mocne, doszły do kursu 76. Płacono za Jaworzno 6.20, Lokomotywy 76. Waluty bez zmiany. Dolar 6.08—6.09.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

22 października 1925	Tranzakcje w złotych: dziś	21/X
Pol. Bank przem. I—VIII	0·12—0·13	0·13
Bank zw. sp. zar. I—IX	4·10	4·05
Pol. Tow. handlowe I—V	0·15	0·14—0·15
Pharma I—III	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·00—10·25	10·25
Cegielski I—IX	10·50	10·0
Trzebinia I—IV	0·17—0·19	—
Tepege I—IV	0·30	0·30
Polska Nafta I—III	0·18	0·17

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 22 października.

Akcje Transakcje

Bank Handlowy 3.00. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.00. — Cegielski 0.24. — Parowozy 0.30. — Starachowice 1.20. — Haberbusch 4.60.

Zurych, 22 października. (PAT.) Zamknięcie. Paryż 22.60, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.65, Włochy 20.55, Hiszpanja 74.40, Holandja 208.52, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztockholm 138.95, Oslo 105.25, Kopenhaga 127,25, Sofja 3.79, Praga 15.37.5, Warszawa 85.—, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204. — Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 22 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza Górnicza 27, Fanto 164, Nafta 90, Karpaty 107. — Tendencja spokojna.

Delegacja litewska w Lugano pod terrorem szowinistów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Lugano, 22 października. **W delegacji litewskiej panuje nastrój przygnębiony, a to wobec teroru, jaki skrajni polakożercy wywierają w Kownie na rząd.** Nadeszły wiadomości o burzliwych demonstracjach ulicznych w Kownie, żądających odwołania delegacji litewskiej z Lugano i natychmiastowego przerwania rokowań z Polską.

Wybuch bomby w redakcji »Dampfbote« w Kłajpedzie wywołał tu wielkie wrażenie. Delegacja litewska **nie przyjęła zaproszenia na bankiet, wydany przez miasto Lugano dla delegacji polskiej i litewskiej. Wywołało to przykre** zdumienie w miejscowych kołach szwajcarskich.

Niezadowolenie Niemiec z umowy gwarancyjnej polsko-francuskiej

Żądają nowych rokowań w sprawach wschodnich

Berlin, 22 października (PAT). **Traktaty, podpisane w Locarno, między Francją a Polską i Czechosłowacją są głównym przedmiotem komentarzy prasy berlińskiej.**

Traktaty te — pisze demokratyczny »Boersen Courrier«, — wywołały zaniepokojenie nie tylko w kołach niemiecko-narodowych. Wywołują one również pytanie, czy tą drogą nie została stworzona gwarancja Francji dla traktatów rozjemczych między Niemcami i ich sąsiadami wschodniemi, przeciw którym Niemcy **wystąpiły z największą energją.** Pytanie to nasuwa się tembardziej, że protokół końcowy w Locarno, podpisany przez wszystkie delegacje, **wspomina wyraźnie o traktatach, zawartych między Francją a Polską i między Francją i Czechosłowacją.**

Pisma donoszą dalej, że traktaty te były przedmiotem dyskusji, obradującego wczoraj i dziś kongresu frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu. Organ nacjonalistyczny »Der Tag« zbliżony do kół rządowych, pisze, że we wszystkich grupach politycznych ogłoszone traktaty między Francją a Polską i Czechosłowacją wywołały krytykę całego systemu traktatów, opracowanego w Locarno.

Omawiając te traktaty, pisze »Tag«, że wskaźnik napastnika w niepewnych stosunkach, jakie panują między Polską, Czechosłowacją a Niemcami, jest bardzo trudny, gdyż, pisze organ nacjonalistyczny, mialaby możność przy pomocy incydentu granicznego sprowokować zbrojne wystąpienie Niemiec, a potem doprowadzić do ogłoszenia ich za napastnika.

Wedle interpretacji, jaką traktat między Polską a Francją znalazł w Paryżu i Londynie, Francja uważałaby się za upoważnioną na podstawie artykułu 15 i 16 statutu Ligi Narodów **do wystąpienia przeciwko Niemcom. W ten sposób Francja stworzyłaby nową lukę w systemie podpisanym w Locarno.** W najmiarodajnieszych kołach politycznych, pisze »Der Tag«, panuje przekonanie, że w tej sytuacji **rząd Rzeszy będzie musiał rozpocząć nowe rokowania w sprawach wschodnich ze względu na to,** że teksty opublikowanych traktatów między Francją a Polską i Czechosłowacją **wydają się być poniekąd niespodzianką dla opinji niemieckiej.**

Prośba Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów

Żądanie równouprawnienia języka niemieckiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 22 października. Dzienniki dowiadują się, że **prośba Niemiec o przyjęcie do Ligi** Narodów wniesiona będzie do sekretarjatu Ligi **w listopadzie.**

Rząd niemiecki zamierza wprzód jeszcze wyjaśnić **dwie kwestje: równouprawnienia języka niemieckiego w Lidze i zabezpieczenie Niemcom odpowiedniej ilości miejsc i referatów w sekretarjacie.**

O większy wywóz półfabrykatów naftowych do Czech

Praga, 22 października (AW). Odbyła się tutaj konferencja przedstawicieli **polskich rafineryj naftowych i importerów czeskich.**

Strona czeska ujawniła tendencję do **powiększenia kontyngentów importowych polskich półproduktów naftowych,** nie nalegając zbyt ostro na przywóz **ropy surowej.** Omówiono szeroko stosunek rafineryj polskich **do rafineryj czeskich** Himmelbauera i Standardu.

Rokowania zostały zawieszone z powodu nieobecności przedstawicieli Tow. **»Galicja«,** i odłożone do czwartku przyszłego tygodnia.

Sprawa uregulowania naszego wywozu produktów naftowych do Czech ma duże znaczenie dla polskiego przemysłu naftowego. Czesi robili nam, wbrew umowie, poważne trudności w eksporcie półfabrykatów ze względu na własne rafinerje, a żądali jedynie przywozu surowej ropy. To znów nie leżało w interesie naszym, gdyż rafinerje polskie straciłyby swoje dawne rynki zbytu w Czechach. Wobec takiego stanowiska Czechów, ograniczyliśmy wywóz ropy do Czech, co siłą rzeczy odbiło się ujemnie na produkcji rafineryj czeskich, które dla podtrzymania ruchu musiały sprowadzać ropę via Hamburg, co znacznie podrażało koszta.

Wreszcie Czesi zrozumieli, że ich przemysł rafineryjny zależny jest od dowozu polskiej ropy i półfabrykatów oraz nafty i postanowili — jak widzimy z powyższej depeszy — uwzględnić słuszne żądania polskiego przemysłu naftowego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Krytyczne stanowisko Ch. D. wobec rządu

Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 22 października. Sejm kontynuuje dziś rozprawę **nad expose premjera i preliminarzem budżetowym.**

Minister Skrzyński, **który się zgłosił wczoraj do głosu,** aby odeprzeć zarzuty przeciw konferencji w Locarno, podniesione w przemówieniu **posła Strońskiego, a głosu nie otrzymał** z powodu spóźnionej pory, **zrezygnował dziś z przemówienia.**

Jako pierwszy mówca zabrał głos poseł Romocki, który imieniem klubu Ch.-D. zajął stanowisko krytyczne wobec budżetu i zwrócił uwagę na szereg niewłaściwości, w nim zawartych. W toku przemówienia poseł Romocki oświadczył, **że klub jego nie żywi zaufania do ministra pracy, Sokala.**

Następnie przemawiał poseł Chądzyński (N. P. R.).

Przypuszczalnie **dyskusja budżetowa jeszcze dziś się zakończy.**

Interwencja Anglji i Francji w zatargu grecko-bułgarskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 22 października. Wskutek **interwencji posłów angielskiego i francuskiego u rządu greckiego** w konflikcie grecko-bułgarskim, nastąpiło **pewne odprężenie.**

Obaj posłowie **na krótko przed doręczeniem ultimatum greckiego,** złożyli swoje przedstawienia u zastępcy greckiego ministra spraw zagranicznych, Hadikiriakosa, w sprawie **złagodzenia tonu noty.** Rząd grecki zgodził się **na złagodzenie ultimatum o tyle,** że zażądał od Bułgarji odpowiedzi **nie w 48-miu godzinach,** jak zamierzał żądać pierwotnie, **ale „w najkrótszym czasie".**

Listy z kraju

Tarnów, 19 października.

(Z tarnowskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. — Zemsta na teściowej. — Ze sportu.)

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła T. N. S. W., na którem profesor Godowski referował sprawę programu geografji w IV klasie gimnazjalnej. W związku z powyższym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Prof. Bolek zgłosił wniosek w sprawie opieszałego traktowania kwestji funduszu pośmiertnego ze strony Zarządu okręgowego.

Niejaki Kasper Jasiak, zamieszkały przy ul. Nowo-Dąbrowskiej, podpalił dom swojej teściowej, Szostakowej, z zemsty za to, że jego żonę podjudzała przeciw niemu, tak, że pożycie młodych małżonków, znajdujących się jeszcze w okresie miodowych miesięcy, było nie do zniesienia. Pożar ugaszono, a Jasiakiem zajęła się policja.

W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody footbalowe drużyn Resovia i Tarnovia o mistrzowstwo grup klasy B podokręgu. Wynik 2:1 (1:0). Wynik powyższy jest niespodzianką dla pewnych kół sportowych i świadczy o zupełnym upadku formy Tarnovii, który spowodował brak racjonalnego treningu. Obie połowy należały do miejscowych, których trójka środkowa grała najgorzej. Rzadkie wypady osłabionego w tym dniu ataku gości, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dosyć częsta kapitulacja obrony 5, robiła bardzo ujemne wrażenie. Na wzmiankę zasługuje dobrze się zapowiadający lewy pomocnik Tarnovii, p. Boryczko.

Nowy Sącz, 20 października.

(Sprawy miejskie. — Ruch teatralny. — Reorganizacja kolejnictwa).

Dzieło sanacji gospodarki gminnej, wszczęte szczęśliwie przez obecnego kierownika zarządu miasta, dra Sichrawę, kontynuowane przezeń z wielką energją, wydaje piękne rezultaty. W przeciągu kilku miesięcy ostatnich miasto Nowy Sącz zmieniło i zmienia dalej swój wygląd zewnętrzny na bardziej europejski. Nowe chodniki i place, nowe domy miejskie oraz ważne urządzenia użyteczności publicznej, zawdzięczaj należy przedewszystkiem zmysłowi gospodarczemu komisarza rządu, a także regularnym wpływom do kasy miejskiej, tak z bezpośrednich podatków komunalnych, jakoteż z wielu własnych przedsiębiorstw. Równocześnie przygotowuje się magistrat do najbliższych wyborów samorządowych.

Pod reżyserją K. Adwentowicza wystawił teatr Cudnowskiego dnia 19 b. m. graną z wielkiem powodzeniem sztukę 3-aktową Anskiego p. t. „Dzień i noc" na scenie „Sokoła". Wyborna gra artystów, szczególnie zaś pp.: Adwentowicza, Sokołowskiej, Cudnowskiego, Miłkowskiej, oraz wielu innych wykonawców, uwydatniła w całej pełni wielkiej wartości sztukę, odtwarzającą jak najdokładniej prawdziwe ghetto żydowskie na Ukrainie w czasach przedwojennych, jego przywary i przesądy. Teatr Cudnowskiego miał tym razem wielkie powodzenie.

Jak się dowiadujemy, mają być utworzone z ważnością od 1 stycznia 1926 r. nowe urzędy kolejowe, podlegające wprawdzie dyrekcji kolejowej, lecz ze znacznie rozszerzoną kompetencją, a mianowicie: oddziały eksploatacyjne z podlegającemi im stacjami, oddziały drogowo z podlegającemi im odcinkami drogowemi, oraz oddziały mechaniczne, stojące na czele całego szeregu parowozowni. Ma to być krok naprzód do unifikacji kolejnictwa w Polsce. — Oddziały takie powstaną także w Nowym Sączu.

Z. O.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Informacje przemysłowe i handlowe

NARESZCIE BILANS HANDLOWY POLSKI CZYNNY. Celowa akcja rządu, mająca na celu zaktywizowanie naszego bilansu handlowego, wydała wkońcu pomyślne wyniki i mamy do zanotowania fakt wielkiej doniosłości, że nadwyżka wywozu nad przywozem w miesiącu wrześniu wynosi 36 mil. złotych. Postęp w stosunku do miesięcy poprzednich jest znaczny, a zawdzięczać należy to niezwykle energicznym zarządzeniom rządu w zakresie polityki celnej.

Podczas gdy w lipcu przywóz towarów zagranicznych wynosił 173.2 miljonów złotych, to w sierpniu przywóz ten spadł do 116.4 mil. zł zaś we wrześniu do 72.8 mil. zł, — natomiast wywóz równolegle wzrastał: w lipcu wynosił on 86.7 mil. zł, w sierpniu 104.4 mil. zł, we wrześniu zaś 108.8 mil. złotych.

Dzięki temu równoczesnemu zmniejszaniu się przywozu i wzrostowi wywozu, saldo ujemne naszego bilansu handlowego, wynoszące w lipcu 86.5 mil. zł, zmniejszyło się już w sierpniu do 12 mil. zł, we wrześniu zaś saldo ujemne przeobraziło się w dodatnie, wyrażające się cyfrą 36 mil. zł.

Z danych powyższych wynika, że w lipcu przywóz został pokryty wywozem tylko w 50%, w sierpniu w 89%, zaś we wrześniu 149.5%.

Tak znaczna poprawa bilansu handlowego, osiągnięta pomimo zatargu celnego z Niemcami, dowodzi, że zarządzenia, mające na celu zatamowanie importu artykułów zbędnych, były racjonalne i szybko doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Bezpośrednim następstwem czynnego bilansu handlowego będzie dopływ walut obcych, co przyczyni się w znacznej mierze do złagodzenia sytuacji na targu pieniężnym.

W SPRAWIE ODROCZENIA WPŁAT PODATKU MAJĄTKOWEGO. Ministerstwo skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego ¼-tej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Suma przypadająca powinna być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60-ciu od daty doręczenia nakazu płatniczego. Poza tą obowiązującą wpłatą, w r. b. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanemi nakazami płatniczemi, w r. b. przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ochronie lokatorów, które mają wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1925 r.) na poczet podatku majątkowego 107 mil. zł. W myśl ostatniego rozporządzenia, pobrane będzie tylko ¼-ta część sumy, t. j. 26.750.000 zł.

Wobec przyznanej ulgi, płatnik, któremu n. p. wymierzono definitywny podatek majątkowy za zwyżką kontyngentową w sumie 50.000 zł. obecnie ma do zapłacenia zamiast 15.000 zł (jako różnicy pomiędzy 3-ma pełnemi ratami w sumie 25.000 zł, a sumą 10.000 zł wpłaconą zaliczkami i ratami prowizorycznemi) tylko ¼-tą część tej różnicy, t. j. 3.750 zł.

W SPRAWIE DODATKOWEJ KONWERSJI POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Rozporządzenie min. skarbu o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji tych pożyczek ukazało się. Na podstawie tego rozporządzenia nabywcy pierwotni asygnat Rady Regencyjnej z 30 października 1918 r., obligacyj 5-procentowej, długoterminowej, wewnętrznej pożyczki państwowej, obligacyj 5-procentowej, krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1921, oraz świadectw tymczasowych na obligacje powyższych pożyczek, którzy w myśl art. II i III ust. 2 z dnia 20 lipca 1925 r., są uprawnieni do konwersji tych obligacyj, przerachowywanych stosownie do daty nabycia — winni wnieść odnośne podania w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia rozporządzenia, do komisji rozpatrywania zgłoszeń o dodatkowej konwersji, przy urzędzie pożyczek państwowych w Warszawie.

Właściciele winni do podań dołączyć obligacje względnie świadectwa tymczasowe, dowody nabycia w instytucjach, w których sprzedano względnie zapisano na rachunek państwa dane papiery, ustalając termin ich nabycia i zapłaty. Wreszcie deklaracja, że obligacje, przedstawione do konwersji, są tesame, które proszący nabył niegdyś i pod ich zastaw nie uzyskał żadnych pożyczek. W razie zaś lombardwania, należy przedstawić zaświadczenie instytucji lombardującej z podaniem wysokości pożyczki i daty jej uzyskania, oraz całkowitej spłaty.

Wreszcie dla zastosowania postanowień art. IV ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. (w sprawie przerachowania w stosunku wpłaconego złota według równi monetarnej) należy przedstawić urzędowe dowody wpłaty złotem, lub walutami pełnowartościowemi, ze wskazaniem sumy i dnia wpłaty. Rozporządzenie niniejsze dotyczy również tych osób, które już dokonały konwersji obligacyj pożyczek państwowych, na zasadzie dawnych rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej, a więc z dnia 17 marca 1924 r., oraz z dnia 28 grudnia 1924 r. Rozporządzenie to dalej przewiduje potrącenie różnicy, wynikłej z zysku ze spadku marki polskiej, dla obligacyj, które zostały zlombardowane.

Posiadacze obligacyj 5-procentowej państwowej pożyczki konwersyjnej, uzyskanych w drodze konwersyj na podstawie paragrafów tego rozporządzenia, otrzymają urzędowe imienne wykazy tych obligacyj, nadające pierwotnym nabywcom od dnia 1 stycznia 1926 r., prawo płacenia niemi przy zakupie gruntów państwowych, oraz składania tych obligacyj, jako wadja i kaucje przy umowach i licytacjach rządowych.

Do rozpatrywania rozstrzygania zgłoszeń o dodatkową konwersję, powołaną została stała komisja, złożona z prezesa i czterech członków. — Uchwały komisji zapadają większością głosów.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 15 października b. r.

OLBRZYMIA RÓŻNICA MIĘDZY CENAMI ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W RÓŻNYCH DZIELNICACH POLSKI daje się zauważyć. Największa jednak jest ona pomiędzy cenami żywności w miastach, a na kresach wchodnich i w niektórych wypadkach dochodzi do kilkuset procentów. I tak na kresach kg masła kosztuje 1 zł 20 gr, litr mleka 7 do 8 gr, jajo 6—7 gr, pud jabłek 1 zł. Jak twierdzi prasa warszawska winę w tym wypadku ponosi administracja i spółdzielnie spożywcze, zakupujące towar od pośredników, zamiast od producentów.

W SPRAWIE GOSPODARKI ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik żądający od poszczególnych związków komunalnych zestawienia danych co do wysokości wydatków i ich rodzaju oraz co do wydajności poszczególnych źródeł dochodowych w zakresie danin komunalnych. Dane te będą potrzebne dla zobrazowania ogólnego stanu finansowego gospodarki komunalnej oraz dla nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych wydanej jeszcze w czasach marki polskiej.

NIEZDROWE STOSUNKI W ŁODZI. Prasa łódzka opisując obecnie nastroje w tem mieście, stwierdza, że obecna akcja przemysłu i handlu łódzkiego, mająca na celu sanację stosunków, jest spóźniona. Wykładnikiem niezdrowych stosunków jest olbrzymia wprost ilość afer, skandali i nadużyć, popełnionych i wykrytych ostatnio w Łodzi. N. p. w Monopolu, w aptekach Kasy chorych, w wydziale podatkowym magistratu, wykrycie bandy handlarzy kokainy i t. d. Ostatnio zakupiono na rzecz wojska plac, na której to transakcji skarb państwa stracił przeszło 100 tysięcy złotych.

PROJEKTY SANACJI GOSPODARCZEJ. — W piątek, dnia 23 b. m. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w Związku Przemysłowców w Krakowie, ulica Szpitalna L. 15, II piętro, zebranie przemysłowców, na którem p. **dr Salpeter** zreferuje projekty sanacji gospodarczej. — Goście mile widziani.

W SPRAWIE POLSKO-ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO. Jak wiadomo, utworzone zostało w Warszawie mięszane Towarzystwo polsko-rosyjskie (Sowpoltorg) dla handlu z Rosją, z siedzibą w Moskwie, a jeneralną reprezentacją w Warszawie, które otrzyma koncesję na import i eksport z Rosji. Towarzystwo to ma charakter Spółki akcyjnej o kapitale zakładowym 1.000.000 rubli, przyczem połowa kapitału akcyjnego przypada na rzecz Polski. Celem omówienia przystąpienia sfer małopolskich do wymienionego Towarzystwa i zgłoszenia subskrybcji na akcje tego Towarzystwa (1 akcja 450 dolarów) urządza Związek Przemysłowców w Krakowie w lokalu swym przy ulicy Szpitalnej L. 15, II piętro. — Zebranie zainteresowanych sfer w sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem. Referat wygłosi dr Roger Battaglia.

ZMIANA TARYFY CELNEJ. Rozporządzeniem min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 10 października 1925 r., zmieniony został § 5, rozporządzenia z dnia 5 maja 1925 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dnia 23 czerwca 1924 r. w brzmieniu rozporządzenia z dnia 10 lipca 1925 r. — Na podstawie tego rozporządzenia, ustęp I. § 5 rozporządzenia z dnia 19 maja 1925 r. otrzymuje brzmienie następujące: „Towary zamówione w okresie od dnia 1 marca 1925 r. do dnia 19 maja 1925 r. włącznie przez polskich odbiorców w krajach, które podpisały z Polską konwencje handlowe, opłacają cło według taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r., na zasadzie pozwoleń min. skarbu, o ile fakt zamówienia będzie stwierdzony oraz o ile towar będzie zgłoszony w pogranicznym urzędzie celnym do odprawy, względnie do przekazania do wewnętrznego urzędu celnego, najpóźniej w 60 dni, od dnia otrzymania przez urząd celny odpowiedniego zawiadomienia o pozwoleniu, wydanem przez min skarbu do zastosowania dla danej partji towarów i danego importera stawki celnej z dnia 26 czerwca 1924 r."

Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie.

CEDUŁA GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY DNIA 15 B. M. Dębowy stolarski materjał tarty, nieobrzynany, miękki z kloców odziomków o średnicy w czubie od 50 cm. wzwyż 27, 40, 50,60 80 mm, gr., dł. od 3 m. wzwyż (żądano) zł 144 franco wagon Lwów. Takież z drugich kloców o średnicy w czubie od 30 cm wzwyż gr. 27, 50, 65, 80 mm dł. od 3 m wzwyż, żądano zł 120 franco wagon Lwów. Maszty sosnowe, zupełnie zdrowe, proste, okorowane jak kopalniaki, z cięcia zimowego 1924/5 o średnicy wierzchołka 14/16 cm, dł. 8.50, 9.10, częściowo 11 i 12 m., śred. w czubie 17/19 cm, dł. 11, 12, 13, 14, 15, m, częściowo 9 i 10, ofiarowano zł 30 franco wagon górnośląska stacja odbiorcza. Słupy sosnowe, zupełnie zdrowe, okorowane, jak kopalniaki, średn. w czubie 11/13 cm, średn, na wysokość 1 m od podstawy na 23 cm, ściśle 11 w długości, ofiarowano zł 9.60 za sztukę franco wagon Gdańsk. Bale angielskie świerkowe, jodłowe i sosnowe, ofiarowano zł 275.50 franco wagon Gdańsk. Sosnowa kantówka 16×24 cm, szpuntowana i fcleowana 3½×3½ cm, ofiarowano zł 80 franco wagon Częstochowa. Bale angielskie 1½×9 cal. u/s dł. 50% 12, 50% 13 oraz 3×11 cal u/s dł. 10—26 przec. 16/17, ofiarowano zł 54 franco wagon Gdańsk. Podkłady sosnowe „Halbhölzer" dł. 2.60, 124×250 mm, powierzchnia górna od 8 mal. wzwyż, ofiarowano zł 5.60 za sztukę franco wagon Gdańsk.

W poszukiwaniu: Kloce dębowe średn. w czubie od 40 mm wzwyż, jakości eksportowej. Dębina tarta, materjał paryski i krawędziaki. Okrąglaki bukowe. Sosnowe podkłady wąskotorowe. 2 m×13×23 cm, powierzchnia górna od 15 cm wzwyż, tarte albo ciosane. Materjał jesionowy, tarty 40, 65 i 80 mm. Sosnowe boki bez sęka również krótkie, gr. 14 mm, czyste, bez pęknięć. Podkłady sosnowe i modrzewiowe, dł. 2.60 m 80% I kl., reszta II kl. Dłużyce świerkowe i jodłowe. Papierówka. Klepka dębowa, bindra i sprychy.

ZATARG W STOCZNI GDAŃSKIEJ. Jak donoszą w sprawie zatargu w stoczni gdańskiej, przedsiębiorstwo to nie jest w stanie uwzględnić żądań robotników. W ostatnich bowiem czasach wytworzyła się w światowym przemyśle okrętowym silna konkurencja, przeczem na Gdańsk oddziaływują najsilniej stocznie hamburska, szczecińska, a nawet stocznie angielskie. Z drugiej strony Polska wymówiła ostatnio szereg zamówień. — Koszta produkcji stoczni gdańskiej są o wiele wyższe, niż w innych stoczniach, tak, że n. p. oferty stoczni konkurencyjnej na naprawę zatopionego torpedowca „Kaszub", były o 60% niższe od oferty gdańskiej. Najprawdopodobniej stocznia gdańska odrzuci żądania robotników i roboty całkowicie zawiesi.

ZMNIEJSZENIE SIĘ WPŁYWU Z PODATKU OBROTOWEGO W NIEMCZECH daje się stale zauważyć. Świadczy to o niewątpliwym zastoju gospodarczym. W ostatnim kwartale r. z. wpłynęło z podatku tego 524 mil. mk, w I. kwartale b. r. 475 mil. mk, w II-gim kwartale b. r. 394 mil. mk, w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy III-go kwartału b. r. 279 mil. mk.

ZNIZKA STOPY DYSKONTOWEJ W ANGLJI Z 4½ NA 4% BYŁA na targach pieniężnych niespodzianką. Ani kurs funta w New Yorku, ani spadek zapasu złota, ani wkońcu sytuacja na targu pieniężnym w Stanach Zjednoczonych nie pozwalały przewidzieć takiej decyzji rządu angielskiego. W kołach gospodarczych istnieje opinja, że zniżka ta była raczej krokiem politycznym, mającym na celu wzmocnienie przemysłu przez potanienie kredytu i zatrzymanie choć w części klęskę bezrobocia.

Wybuch szału podczas operacji

W Czycie, na Syberji, rozegrała się straszna tragedja w klinice dra Razomina. Do kliniki przyniesiono młodego rzemieślnika, który zapadł na zapalenie ślepej kiszki, wobec czego okazała się potrzeba dokonania natychmiast operacji.

Już dnia poprzedniego dr Razomin rozpoczął na innym chorym operację, ale przerwał ją nagle, twierdząc, że się omylił i że operacja jest zbyteczna. A choć obaj jego asystenci byli zdania, że operacja powinna być dokonana, jednak nie sprzeciwiali się swemu przełożonemu, bo omyłka nie jest nigdy wyłączona.

Gdy chory na ślepą kiszkę leżał na stole operacyjnym już zanarkotyzowany, dr Razomin zaczął robić o nim uwagi cyniczne, co wywołało zdumienie asystentów, znali go bowiem, jako człowieka poważnego, ponieważ jednak dokonał potrzebnego cięcia zupełnie poprawnie nie podejrzewali więc nic złego. Nagle wszakże dr Razomin roześmiał się dziko i oświadczył, że cały ten zabieg nie ma sensu, wobec czego zaniecha operacji. Asystenci spojrzeli zdziwieni na siebie, ale jeszcze nie podejrzewali, aby mieli do czynienia z obłąkanym. Dopiero, gdy dr Razomin zaznaczył śmiejąc się, że jednem uderzeniem lancetu mógłby zabić operowanego, jeden z asystentów stanął pomiędzy nim a chorym. Wówczas szał wybuchnął całą siłą. Chirurg rzucił się na asystenta i wszczęła się walka straszliwa. Na szczęście, asystent był człowiekiem silnym, przewrócił więc obłąkanego na ziemię i tam się z nim zmagał, wzywając pomocy. Śród tak strasznych okoliczności, drugi asystent musiał sam prowadzić dalej rozpoczęte zabiegi, przerażone bowiem pielęgniarki uciekły z sali.

Wreszcie nadbiegła służba. Obłąkanego chirurga skrępowanano, a walczący znim asystent powrócił do stołu operacyjnego, gdzie razem z kolegą swym dokończył szczęśliwie operacji. Był jednak tak wyczerpany walką, że natychmiast po operacji dostał wstrząsu nerwowego i musiał być umieszczony w szpitalu. Dr Razomina, który, jak się okazało, był alkoholikiem, przewieziono do domu dla obłąkanych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10